

Junior Stress, (nie)PRAWDA

Chciałbym dziś zrozumieć co mówisz
Kiedy mnie swojego angielskiego nauczysz?
Kiedy mi to na mój angielski przetłumaczysz?
Najpierw myśl zanim zarobisz zanim zaczerpniesz zysk
Też się jaram tą nawijką którą czarny brat ma
Każdy ma swój język, każdy swój lokalny slang zna
Mów do rzeczy chcę cię zrozumieć skoro to nagrasz
Polska oberka ma, Jamajka Ska, jak mówił Kasman

W moim świecie nadal jest ważna
Wyobraźnia, która schemat unieważnia
Taka sama moc, taka sama jazda
Ukryta prawa ta, w zakamarkach

Jeśli walczysz upewnij się, że o powiedzenia masz coś
Jeśli nie masz nic niedopowiedzenia na złość
Wydą i przyjdą z pomocą e-maskatarom wszelkiej fałszywej myśli
Jeden na sto - krzyżujących coś wymyśli
Jeden na milion - słowami system niszczy
Jeden ziom na milion, choć to nie wyścig,
Na milion jeden ziom pozamiata wszystkich
Jeśli chcesz zamiatać musisz umysł umieć czyścić
Pamiętaj że naśladować to nie znaczy być kimś

Widzę słowa niesione przez wiatr
Miałby być użyte lecz ktoś nie wiedział jak
Zbite, z tropu nie polecą w świat
Spadną razem z bitem, gdzieś zagnie po nich ślad
Szyte! - grubymi nićmi podstawy kłamstw
Mitem! - są wszystkie prawdy w obliczu mas
Hitem! - nigdy nie nazwę przebojów gwiazd
Muzykę! - i słowa zachowa czas
Z bitem! - na swe podobieństwo tworzysz obraz
Nabite! - są twoje wersy tym co masz
Skryte! - gdzieś u serca podstaw
Tanim chwytem! - nie staram się być jednym z was
Stop! Pomyśl, powiedz mi
Czy chcesz rozmawiać ze mną czy tylko mówić:
'I don't know why you want to listen to me, I don't wanna talk I just wanna speak'?

W moim świecie nadal jest ważna
Wyobraźnia, która schemat unieważnia
Taka sama moc, taka sama jazda
Ukryta prawa ta, w zakamarkach

Jeśli gadasz unieś na barkach swych ciężar wszystkich swoich słów
Inaczej twoja gadka odbierze nam słuch
Znów, wykonaj ruch, styknie was dwóch ty i twój duch
Porozumienia nic, no bo bez zrozumienia nie słyhać nic
Jeśli tego nie masz musisz walczyć
Ze słowami, które prawdę zamieniają w pic
Ten który nie bywa w miejscach o których gada
Nie widywał samego siebie bo jego odwaga
Nie pozwala mu na to, nie pozwala latać
Wiać będzie w chorągiewkę, ej gwiazdy będą spadać
Jedna, druga, trzecia spada prosto na samo dno
Rów na równo w dół, prosto w samotność
Z gówna lepią świat które będą mieli na własność
Nie pozwalaj sobie nigdy tym światem zawładnąć
Jeśli będziesz myśleć, jeśli będziesz pragnąć
Zrozumiesz, że "widzieć" nie oznacza "łaknąć"